

**Małgorzata Gmurczyk-Wrońska**

Warszawa

## **Kontrowersje wokół Polski w opiniach politycznych i prasowych Francji (październik 1938–marzec 1939)**

W okresie Monachium ożywiły się dyskusje w prasie i wśród polityków różnych orientacji co do kierunków przyszłej polityki Francji, a szczególnie jej zaangażowania w Europie Centralnej. Dla wielu było kwestią oczywistą, że Monachium stanowi tylko krótki postój na drodze do nowej „ofensywy” niemieckiej. Wprawdzie już wiosną 1938 r. pojawiały się głosy domagające się wycofania wpływów politycznych Francji z rejonu Europy Centralnej, ale po Monachium przybrały one na sile i dotyczyły także Polski. Wynikało to ze stanowiska Francji w okresie kryzysu monachijskiego, jak również postawy Polski wobec Czechosłowacji<sup>1</sup>. Naj-

---

<sup>1</sup> Wielu polityków francuskich, w tym Georges Bonnet, Paul Reynaud podkreślają, że Francja w okresie kryzysu czechosłowackiego była sama. Wielka Brytania zajęła jednoznaczne stanowisko — nieinterwencji. Francji z kolei zbyt zależało na aliansie z Wlk. Brytanią, gdyż tylko wtedy mogła liczyć się jako państwo, które współdecyduje o sprawach europejskich. Związek z Anglią podtrzymywał ją w roli mocarstwa, którym faktycznie już nie była. Kryzys monachijski ujawnił to w całej rozciągłości. Francja próbowała przeforsować koncepcję silniejszego sojuszu z ZSRR. W sytuacji zagrożenia Czechosłowacji strona radziecka podkreślała konieczność pozwolenia na przemarsz wojsk radzieckich przez terytorium Polski i Rumunii. W opinii wielu polityków istniało przekonanie, że ZSRR interweniowałby w obronie Czechosłowacji razem z Francją i że to właśnie sprzeciw polski doprowadził do fiaska tych projektów. Reynaud podkreśla, że nie było na co liczyć, skoro Beck przygotowywał się do zajęcia części Czechosłowacji, i to razem z Hitlerem. Niestety, dopóki nie poznamy źródeł rosyjskich, każda odpowiedź będzie hipotetyczna. G. Bonnet, *De Munich à la guerre*, s. 36; AMEA, Papiers 1940, Papiers Charveriat — 2, Assemblée des Députés tenue à Vichy 6 VII 1940, Intervention de M. Georges Bonnet; P. Reynaud, *Au coeur de la mêlée 1930–1945*, Paris 1951; *Carnets de captivité 1941–1945*, Fayard 1997, s. 335; J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu*, komentarz H. Bułhaka, s. 125; DWP, t. XXI, dok. 198. Z prac francuskich najpełniejszy obraz przedstawił Y. Lacaze, *La France et Munich*, Paris 1992, szczególnie rozdziały dotyczące ZSRR i Polski, s. 283–330. Lacaze podkreśla, że orędownikami ścisłego sojuszu z ZSRR był G. Bonnet i E. Daladier (wyraził zgodę na sekretne rozmowy z Rosją), Pierre Cot, minister lotnictwa, i Coulondre, ambasador Francji w Moskwie, który często przestrzegał, iż izolacja Moskwy doprowadzi do sojuszu niemiecko-radzieckiego. Od 1937 r. trwały rozmowy dotyczące współpracy lotniczej francusko-radzieckiej (niestety w archiwum SHAT nie ma materiałów z tych rozmów). Dla Francji sojusz z ZSRR byłby swoistym „un élément de manœuvre”. Przeciwnikami sojuszu byli Gamelin i Weygand. Lacaze twierdzi, że okres kryzysu czechosłowackiego stanowił taki moment w relacjach francusko-radzieckich, do którego nie było już później powrotu.

ważniejszym elementem geopolityki Francji były Niemcy i zapewnienie sobie bezpieczeństwa z ich strony. Ważna była odpowiedź na pytanie — jaki będzie kierunek ekspansji niemieckiej. W tym kontekście widziano sprawy polskie.

Dyskusje dotyczące polityki zagranicznej Francji, w tym stosunku do Polski, toczyły się na kilku płaszczyznach. Decyzje zapadały w gabinetach rządowych, ale były często uwarunkowane postawą innych polityków, naciskami różnych grup. W omawianym okresie nie można lekceważyć czynnika opinii publicznej, wyrażanej często na łamach prasy. Wielu polityków podkreślało rolę opinii publicznej jako ważnego czynnika oceniającego prace rządu. Na ile jednak prasa ulegała naciskom rządzących, a na ile sama była elementem wywierającym nacisk na rządzących? Politycy francuscy, w tym Quai d'Orsay (silne wpływy w agencji informacyjnej Havas), inspirowali wiele artykułów prasowych, sami często znajdowali się pod presją prasy. Niektóre pisma były subwencjonowane przez ośrodki zagraniczne i stanowiły dla nich źródło propagandy za granicą. Także ambasada polska w Paryżu poprzez biuro prasowe próbowała wpływać na obraz Polski we Francji<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> M. Pasztor, *Polska propaganda prasowa we Francji w latach 1924–1936 (założenia i realizacja)*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 4, s. 27–38; AAN, MSZ, Wydział Prasowy, Paryż 2 IV 1932, sygn. 7338. W piśmie Ambasady Rzeczypospolitej w Paryżu do MSZ, Wydział Prasowy, w sprawie organizacji służby prasowo-propagandowej za granicą czytamy: „Stosunek Biura Prasowego do Agencji Havasa nie jest oparty na żadnych normach prawnych lub statutowych. Ścisły kontakt tej Agencji z Biurem Prasowym wynika ze specjalnego stanowiska jej we Francji jako agencji najbogatszej, najbardziej ruchliwej i najlepiej zorganizowanej. Dlatego też wszelkie wiadomości i komunikaty są najczęściej podawane przez tę Agencję, która z drugiej strony dostarcza Biuru Prasowemu otrzymane przez nią informacje. Zdarzają się jednak wypadki, że Havas podaje wiadomości bądź od swych korespondentów zagranicznych, bądź z centrali za granicę, bez porozumienia się z Biurem Prasowym i nie zawsze po linii polityki MSZ. Skądinąd wiadome jest, że Agencja Havasa jest przez organy rządowe silnie subwencjonowana”.

Agencja Havasa zajmowała niewątpliwie najważniejsze miejsce w systemie informacyjnym w tej epoce we Francji. Istniały wprawdzie inne, niewielkie agencje, także na prowincji, ale nie mogły one konkurować z Havasem. Wydarzenia wrześniowe wpłynęły stymulująco na polityków rządzących Francją, ażeby mieć wpływ na informację i propagandę. Idea nie była nowa, gdyż wysiłki podejmowano w tym kierunku już w latach dwudziestych. W 1931 r. Briand zawarł ugodę z agencją, na mocy której rząd pokrywał (do wysokości 800 000 F miesięcznie) deficyt branży informacyjnej i patronował reorganizacji służb zagranicznych agencji. Reorganizację przeprowadzał dawny dziennikarz „Le Temps” Léon Rollin. Rząd Léona Bluma przejawiał pewne wahania w stosunku do agencji. Lewica miała krytyczny stosunek do tej potężnej i monopolizującej informacji instytucji. Blum dążył do nacjonalizacji branży informacyjnej. W 1937 r. Havas przeżywał kryzys finansowy i tracił kontrolę nad publikacjami we Francji. W lipcu 1938 r. pomoc finansową dla agencji zaoferował Bonnet. Rząd dążył do ograniczenia wpływów obcej propagandy we Francji. 11 VII 1938 r. podpisano umowę. Rząd przejął deficyt finansowy branży informacyjnej na 10 lat. Agencja nie zachowała już statusu instytucji prywatnej. Artykuł 57 przewidywał „il est créé, dès le temps de paix, un Service Général d'Information, organe interministériel de contrôle et de propagande, placé sous la haute autorité du Président du Conseil”. Umowa ta zapoczątkowała proces uzależniania agencji od rządu. Sytuacja ta wywoływała krytykę w kręgach dziennikarskich. Nie oznacza to jednak, że rząd kontrolował przekazy informacyjne, chociaż posiadał tam wpływy. Politycy, członkowie rządu mieli zaufanych dziennikarzy, którym często przekazywano informacje, które powinny się ukazać. Szerzej *Histoire générale de la presse française*, t. 3, s. 461 i n.; Y. Lacaze, *L'Opinion publique française et la crise de Munich*, Berne 1991, s. 49; M. Mégrét, *Les origines de la propagande de guerre française: du Service générale de l'Information au Commissariat à généralà l'Information (1927–1940)*, „Revue d'Histoire de la deuxième guerre mondiale”, janvier 1961.

\* \* \*

Jan Szembek po rozmowie z Anatolem Mühlsteinem 15 X 1938 r. zanotował: „Zapytałem p. Mühlsteina, jak odnoszą się obecnie w Paryżu do Polski i aliansu polsko-francuskiego. Odpowiedział, że moralnie alians ten już nie istnieje, a we wszystkich sferach nastroje w stosunku do Polski są bardzo ostre. Wie z bardzo pewnego źródła, że na jednej z ostatnich rad gabinetowych kilku ministrów zajęło stanowisko, iż alians z Polską był właściwie dla Francji nieszczęściem i lepiej było go w ogóle nie zawierać”<sup>3</sup>. Podobne stanowisko zajmowała prasa paryska. W ostatnich miesiącach 1938 r. Polska była tam niezwykle niekorzystnie przedstawiana. Zarzucano Polsce współdziałanie z Hitlerem wobec Czechosłowacji, zdradę Francji w okresie kryzysu monachijskiego<sup>4</sup>. Jedyne co mógł uczynić ambasador Juliusz Łukasiewicz, to wyrażać swoje oburzenie wobec treści artykułów prasowych i objaśniać cele polskiej polityki w rozmowach z Francuzami<sup>5</sup>. W tym okresie nie miały one żadnego znaczenia. Atmosfera wobec Polski była wroga we wszystkich środowiskach.

7 X 1938 r. na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Georges Bonnet stwierdził<sup>6</sup>, że w ciągu ostatnich sześciu miesięcy czynił wielkie wysiłki w celu zmiany stanowiska Polski wobec Czechosłowacji i Związku Radzieckiego<sup>7</sup>. Polska natomiast przyjęła niemiecką taktykę wobec Czechosłowacji. Bonnet stwierdza nawet, że obecnie większym problemem jest Polska niż Niemcy. Polska pragnie powiększyć swoje terytorium kosztem Czechosłowacji, robi to w porozumieniu z Węgrami i ma ambicję przeciwstawienia się Niemcom w Europie Centralnej. Bonnet twierdzi, że osobiście nie wierzy, aby przedsięwzięcie to się udało, ale w jego wypowiedzi kryje się obawa przed następstwem polityki polskiej. Kiedy na posiedzeniu Komisji pada pytanie — czy nie należy zastanowić się nad sensem, wartością aliansu z Polską, Bonnet podkreśla, iż należy zrewidować ten układ. Nie precyzuje dokładnie, w jakim kierunku

---

<sup>3</sup> *Diariusz i teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. 4, oprac. J. Zarański, s. 308. W podobnym tonie opisuje ten okres C. Paillat, *Dossiers secrets de la France contemporaine. Le désastre de 1940*, t. 4, Paris 1983.

<sup>4</sup> „Le Temps” 3 X 1938 — artykuł redakcyjny *L'Europe et le sacrifice Tchechoslovaque*; „L'Époque” 3 X 1938; „La Croix” 4 X 1938; „La République” 3 X 1938, Gaston Martin, *Notre alliée la Pologne*; „L'Humanité”, 2 X 1938; G. Péri, *Munich c'est la mise au pas de l'Europe*.

<sup>5</sup> AMAE, SDN, IX Dossiers Géographiques, Pologne, Dossier Générale 1938 septembre–octobre, teczka 2174, s. 95–100; W raporcie z 6 X 1938 r. Institut d'Études Européennes de Strasbourg donosił o zaniepokojeniu polskich środowisk politycznych tonem prasy francuskiej. 11 X 1938 r. Łukasiewicz odbył rozmowę z M. Nac. (?). Nac. sporządził raport z tego spotkania. Łukasiewicz krytykuje informacje podane w prasie francuskiej, usprawiedliwia polską politykę, podkreśla, że Polska nigdy nie zdradziła swego sojusznika. Wręcz przeciwnie, to Marszałek Piłsudski proponował Francji wojnę prewencyjną wobec Niemiec. Poza tym to właśnie Beck w 1936 r. chciał wypełnić zobowiązania wobec Francji. Łukasiewicz mocno podkreślił także, że Polska nie zamierza prowadzić wspólnej polityki z Niemcami wobec Ukrainy, a wręcz przeciwnie — celem Becka jest utworzenie bloku państw, które stanowiłyby barierę nie tylko przeciwko komunizmowi, ale przede wszystkim przeciwko Niemcom.

<sup>6</sup> AMAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques–Duparc, teczka 69, Commission des Affaires Etrangères, s. 211–224.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 211. Przewodniczący Komisji Henry Berenger postawił Bonnetowi pytanie, czy należy sądzić, że Litwinow przedstawił w Genewie poważną propozycję. Na tak postawione pytanie Bonnet nie odpowiedział, tylko wskazał na telegram chargé d'affaires Francji w Moskwie (brak tekstu). Podkreślił natomiast, iż w rozmowie z Litwinowem pojawił się problem dwóch przeciwstawnych aliansów, Francji z Polską i Francji z ZSRR. Szerzej o postawie Polski w okresie Monachium S. Żerko, *Stosunki polsko-niemieckie 1938–1939*, Poznań 1998.



powinna iść modyfikacja układu z Polską. Dla Bonnetta partnerem politycznym jest ZSRR, a nie Polska.

Krytyczne stanowisko w stosunku do Polski zajmował także gen. Maurice Gamelin. Domagał się również zmian, ale nie likwidacji sojuszu z Polską. Uważał nawet, że Francja znalazła się obecnie w sytuacji gorszej niż w 1914 r., gdyż nie ma „le contrepoids” w Europie Wschodniej. W liście do Daladiera 12 X 1938 r. i 26 X 1938 r. Gamelin<sup>8</sup> — pomimo nieufności do Polski — podkreślał, iż sojusz z Polską może być kartą w grze, którą toczy Francja. Gamelin przestrzegał przed atakiem niemieckim na Francję i Polskę wiosną 1939 r.<sup>9</sup> Sojusz ten, chociaż w zmodyfikowanej formie, miałby czysto militarne znaczenie. W wojskowych kołach francuskich dominowała teza, iż w przyszłym konflikcie z Niemcami Polska stanowiłaby „contrepoids” dla sił niemieckich. Listy wojskowych francuskich do Gamelina, a także Gamelina do Daladiera stanowią odbicie tych tendencji<sup>10</sup>.

W kierunku rozluźnienia sojuszu z Polską występował Léon Noël. Znany jest jego raport do Bonnetta z 25 X 1938 r.<sup>11</sup> przestrzegający przed kolejnym „impasem” w polityce zagranicznej Francji. Dla Noël'a było jasne, iż Polska nie zgodzi się na oddanie Niemcom Gdańska i korytarza. W celu realizacji swoich zamierzeń Hitler będzie próbował zastosować presję podobną, jak w stosunku do Czechosłowacji. Co wtedy zrobi Francja, czy wypełni swoje sojusznicze zobowiązania, czy zachowa się tak jak w przypadku Czechosłowacji. Reakcja opinii publicznej — kontynuuje Noël — po wydarzeniach monachijskich jest łatwa do przewidzenia. Francja nie znajdując w opinii publicznej niezbędnego poparcia dla swej polityki i zdając sobie sprawę z braku przygotowania do wojny — zgodzi się na nowe Monachium. Utrzymanie *status quo* jest niemożliwe w obecnej sytuacji. Zaleca więc rewizję układu w kierunku większej elastyczności.

Wywód Noël'a jest logiczny, ale tylko jeżeli chodzi o bezpieczeństwo i autorytet Francji. Motywując natomiast zmianę polityki Francji w stosunku do Polski groźbą drugiego Monachium, jest mało przekonujący, tym bardziej, że sam podaje, iż Polska nigdy nie zgodzi się na oddanie Pomorza z Gdańskiem. Ponadto przytacza wypowiedź Becka podkreślającą, że Polska zdaje sobie sprawę z tego, iż sojusz jest jednostronny. Czy w takim razie możliwe byłoby, jak w przypadku Czechosłowacji, powierzenie przez Polskę swych żywotnych interesów w ręce Anglii i Francji do negocjacji z Hitlerem.

Noël pisze, iż będąc w Paryżu rozmawiał z Bonnetem w tej sprawie i szef dyplomacji francuskiej zapewnił go, że umowy z Polską zawierają „dostateczne luzy, aby w każdym wypadku uchronić nasz kraj od wojny”; zapewnił także Noël'a, że „jest gotów iść dalej niż jego sugestie”. W swych notach z listopada i grudnia 1938 r. Bonnet podkreśla konieczność rozluźnienia sojuszu w kierunku wycofania się Francji z czynnego zaangażowania się w przypadku konfliktu polsko-niemieckiego. Nie zamierza natomiast Francja wycofywać się zupełnie ze

<sup>8</sup> DDF, t. XII, dok. nr 86; SHAT, 7 N 3020, Paris 26 X 1938 — *Le Général Gamelin Chef d'Etat Major Général de la Défense Nationale à Monsieur le Président du Conseil Ministre de la Défense Nationale et de la Guerre*; Gamelin, *Servir*, t. I, s. 124–130; C. Paillat, op. cit., s. 292.

<sup>9</sup> DDF, t. XIII, dok. nr 23, 3 XII 1938 r. Gamelin do Daladiera.

<sup>10</sup> SHAT, 7 N 3006, Paris 9 X 1938 — *Le Général de Division Fauray à M. le Général Gamelin*; 7 N 3020 — *général Louis Colson, Note sur la situation actuelle*, Paris 25 X 1938 — *Général Vuillemin chef d'Etat-Major Général de l'Armée de l'Air à M. le Général Gamelin*; 7 N 3001 i 7 N 3002 — raporty Général Musse'a Attaché Militaire à Varsovie.

<sup>11</sup> DDF, t. XII, nr 216; L. Noël, *Agresja niemiecka na Polskę*, s. 206–214; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy*, Warszawa 1970, s. 249–251.

swoich wpływów w Polsce, gdyż w wypadku konfliktu francusko–niemieckiego Polska może odegrać dużą rolę militarną. Myśl ta jest szczególnie silnie podkreślona w nocie Bonneta z 19 XI 1938 r.<sup>12</sup> W niektórych fragmentach tekst jest zbieżny z raportem Noëla z 25 X 1938 r. oraz stanowiskiem kół wojskowych.

W kierunku zachowania traktatu z Polską wypowiadał się także Henri Hoppenot, wicedyrektor do spraw Europy we francuskim MSZ. Jego nota z 30 XII 1938 r.<sup>13</sup> stanowi odbicie dyskusji politycznych i wahań opinii publicznej. Hoppenot stawia na początku zasadnicze pytanie, czy Francja powinna prowadzić politykę zachowania sojuszy z krajami Europy Wschodniej? Następnie analizuje trzy argumenty w polityce Francji związane z tym rejonem: geograficzny, historyczny i polityczny. Dwa pierwsze uwarunkowane są zagrożeniem niemieckim i związane z tradycyjną polityką Francji. Francja nie może sama przeciwstawić się sile germańskiej, musi szukać odciążenia, przeciwwagi na wschodzie. To warunkuje aktywną politykę Francji w tym rejonie. Wojna 1914 r. udowodniła słuszność takiego kierunku. Argument polityczny to stworzenie bezpieczeństwa politycznego i wojskowego dla Francji. Istotnym tego elementem jest utrzymanie równowagi. Zawieranie umów z państwami wschodniej Europy pociąga Francję do zobowiązań, które mogą być uciążliwe dla ludności francuskiej, lecz jest to cena takiej polityki. Obecnie siła militarna Polski może odgrywać istotną rolę w przypadku konfliktu europejskiego. Jeżeli chodzi o ZSRR, to jest on elementem bardzo ważnym („un élément de premier ordre”) na europejskiej szachownicy.

Z drugiej strony zupełne anulowanie zobowiązań wobec Polski lub związków z ZSRR zachęciłyby jeszcze bardziej Niemcy do rozwoju ekspansji na wschód. Jest możliwe, że Francja nie będzie w stanie przeciwstawić się materialnie pochodowi niemieckiemu na wschód i będzie zmuszona zerwać wszystkie istniejące umowy, wyrażając swoje désintéressement w kwestiach wschodnich. Jakże jednak byłyby konsekwensje takiego zerwania? Polska nie omieszkaby zaakcentować swojego zbliżenia do Niemiec, a Beck szukałby w naszej postawie (Francji) uzasadnienia takiego postępowania. ZSRR, który obawia się przede wszystkim izolacji, będzie szukał zbliżenia z Niemcami. W takiej sytuacji Niemcy stanowiłyby potęgę „monstrualną” dysponującą terytorium, ludnością i byłyby zagrożeniem dla Zachodu, a w szczególności dla Francji. Francja nie powinna zrywać ze swą tradycyjną polityką mogącą zapewnić jej bezpieczeństwo. Wpływy Francji na wschodzie zapewniały jej to i były elementem równowagi w układzie sił w Europie. Od czasu zawarcia przez Francję układu z Polską zmieniła się sytuacja międzynarodowa. Również stanowisko opinii francuskiej jest różne. Jedni uważają, że trzeba przeciwstawić się zagrożeniu niemieckiemu, z wszelkimi konsekwencjami, inni nie chcą, ażeby Francja angażowała się w konflikt. Zarówno Francja, jak i Anglia muszą rozważyć wszystkie okoliczności, swoje interesy i możliwości akcji. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że zarówno Polska, a w szczególności ZSSR nie zgodzą się na negocjacje, z których wynikałoby, iż interpretacja traktatów oznaczałaby anulowanie ich. To zerwanie w rezultacie postawiłoby Francję w sytuacji jeszcze bardziej niebezpiecznej niż aktualna. Aktualnie Francja powinna sądzić polskie intencje i sprecyzować dokładnie limity zobowiązań w stosunku do Polski, szczególnie dotyczy to spraw militarnych, gdyż w obecnych okolicznościach jest to kwestia szczególnie delikatna. Konwencja wojskowa z 1921 r. jest tajna i taka powinna pozostać dla opinii publicznej. Jeżeli chodzi o ZSSR, to zobowiązania Francji są mniej formalne

<sup>12</sup> DDF, t. XIII, dok. nr 240; AMAE, Papiers 1940, Cabinet Bonnet, teczek 10.

<sup>13</sup> AMAE, Papiers 1940, Papiers Hoppenot, teczek nr 4, s. 4–11; Papiers 1940, Reconstitution Fouques–Duparc, „Dossiers Hoppenot”, teczek nr 57, s. 106–107.



niż w stosunku do Warszawy. Analizowanie stosunków francusko–sowieckich powinno odbywać się z uwzględnieniem konsekwencji stosunków francusko–polskich.

Hoppenot podkreśla, iż Francja powinna bacznie obserwować sytuację na wschodzie, kroki podejmowane przez polskich polityków. Rolę taką odgrywał przede wszystkim Noël, ale także konsulowie Francji w miastach polskich, wywiad wojskowy, jak również Institut d'Etudes Européennes de Strasbourg (prawdopodobnie wywiadowczy). Z tego ośrodka napływały systematycznie informacje o ruchach polskich polityków, polskiej opinii publicznej, sytuacji polityczno–gospodarczej w Polsce i oczywiście stosunku do Francji. Z dużą uwagą obserwowano Becka i próby stworzenia państw Międzymorza. Zaniepokojenie wyraził już 7 X 1938 r. Bonnet na wspomnianym posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych.

Dyskusje i wahania polityków francuskich dotyczące wpływów Francji w Europie Centralnej trwały do stycznia 1939 r. Później zwyciężyła koncepcja zaangażowania Francji w tym rejonie. Claude Paillat<sup>14</sup> twierdzi, że niestety rozważa Noël ustąpiła miejsca iluzjom brytyjskim, zapoczątkowanym udzieleniem gwarancji Polsce. W podobnym tonie pisał Paul Reynaud<sup>15</sup>, podkreślając, iż Bonnet dążył do rozluźnienia sojuszu z Polską, ale Francja, będąc w przymierzu z Wielką Brytanią, „wesła w tą grę”, mechanizm został uruchomiony. Początek tego procesu przypada na styczeń 1939 r. Bonnet 26 stycznia w przemówieniu parlamentarnym podkreślił, że Francja jest zaangażowana w sprawę Europy Wschodniej<sup>16</sup>. W rozmowach z Anatolem Mühlsteinem, we wrześniu i grudniu 1939 r., Georges Bonnet twierdził<sup>17</sup>, że Ribbentrop liczył na politykę antyrosyjską i porozumienie z Polską jeszcze 6 XII 1938 r. „Zdaniem Bonneta, dopiero po wizycie w Warszawie (26 I 1939 r.) Ribbentrop zmienił front. Widząc, że Polska nie chce go poprzeć, zdecydował się odwrócić układ i, zamiast atakować Rosję z pomocą Polski, postanowił ruszyć na Polskę przy poparciu Rosji”. Informacje te pochodziły prawdopodobnie od wywiadu wojskowego. W raporcie z 13 II 1939 r. dotyczącym wizyty Ribbentropa w Warszawie czytamy, że Niemcy nie mogą liczyć na to, iż Polska przystąpi do paktu antykominternowskiego<sup>18</sup>. Podobną opinię o współpracy polsko–niemieckiej wyrażał Daladier. Postawę Becka nazywa „grą”, jaką prowadził polski minister spraw zagranicznych wobec Niemiec. Grę tę prowadził do wiosny 1939 r. (marzec). Według Daladiera, po odmowie Polski przystąpienia do paktu antykominternowskiego Beck sądził, iż Hitler pozostanie nadal wrogo nastawiony do ZSRR i że nie nastąpią negocjacje niemiecko–radzieckie. Daladier podkreśla, iż były to polskie iluzje<sup>19</sup>. Natomiast w możliwość porozumienia Polski z Niemcami bardziej niż Francuzi wierzyli Brytyjczycy. Bonnet powołuje się na rozmowę z Halifaxem w Genewie. Halifax powiedział: „Pozwólmy działać Beckowi. Ma tak dobre stosunki z Niemcami, na pewno uda mu się znaleźć z nimi kompromis”. „W gruncie rzeczy Anglicy uważali Becka za bardziej proniemieckiego, niż był w rzeczywistości i cenili go właśnie

<sup>14</sup> C. Paillat, op. cit., s. 263.

<sup>15</sup> P. Reynaud, *Carnets de captivité*, s. 113.

<sup>16</sup> *Journal Officiel. Chambre des députés*, s. 240–249; szerzej K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji 1938–1939*, Warszawa 1974.

<sup>17</sup> A. Mühlstein, *Dziennik wrzesień 1939–listopad 1940*, Warszawa 1999, red. naukowa J. E. Zamojski, przekł. D. Zamojska, s. 49.

<sup>18</sup> SHAT, 7 N 3024, 2<sup>cmc</sup> Bureau section Renseignement, 13 II 1939, A. S. du voyage de M. de Ribbentrop à Varsovie.

<sup>19</sup> Archives Nationales, Fonds Daladier, 496 AP/12. Jest to pudło dotyczące negocjacji angielsko–francusko–radzieckich, wśród wielu notatek i zapisków z tego okresu znajduje się dużo uwag dotyczących Polski.

z racji jego germanofilstwa, gdyż wierzyli, że jest zdolny ugodzić się z Niemcami bez kolejnych ustępstw mocarstw zachodnich<sup>20</sup>.

Opinie o proniemieckiej polityce Becka spotykamy często. Są one tym bardziej istotne, że dla Francji dobre układy na linii Warszawa–Berlin pozwalały sądzić, że nie dojdzie do porozumienia niemiecko–radzieckiego. Nie dawały jednak odpowiedzi na pytanie, w jakim kierunku nastąpi ekspansja niemiecka. Bezpiecznym kierunkiem dla Francji był kierunek wschodni, jeżeli Hitler chciałby zaatakować Zachód, to jak zachowałby się sojusznik — Polska. Francja bacznie obserwowała w tych miesiącach sytuację w centralnej Europie. W raportach dyplomatów francuskich problem relacji Polska–Niemcy i Niemcy–ZSRR jest ciągle obecny. Już w październiku Coulondre przestrzegał przed możliwością czwartego rozbioru Polski<sup>21</sup>. Natomiast od 16 XII 1938 r. przewodniczący Rady w Bułgarii Kiosseivanow informował Ristelhuebera, ministra Francji w Sofii, o możliwości zbliżenia pomiędzy Niemcami i ZSRR. Ale dodał — pewnego dnia czwarty rozbiór Polski pozwoliłby Niemcom na ekspansję na wschód<sup>22</sup>.

### **Czy Polska jest nadal z Niemcami?**

Artykuły prasowe często stanowiły odbicie dyskusji parlamentarnych, wskazywały stanowiska różnych grup, których wpływy na politykę rządu mogły być znaczące. „Le Temps”, pismo związane z kręgami finansowo–przemysłowymi, powiązane z wieloma politykami, posiadające wpływy gospodarcze w Europie Centralnej, 22 X 1938 r. w artykule redakcyjnym *Le probleme du bloc polono–hongrois* opisało szeroko przedsięwzięcia Becka, zmierzające do stworzenia grupy państw w Europie Centralnej od Bałtyku po Morze Czarne, które byłyby barierą przeciwko Rosji Radzieckiej i przeszkodą dla niemieckich planów Drang nach Osten. 19 X Beck spotkał się z królem Rumunii Karolem II i ministrem spraw zagranicznych Petrescu. Fiasko tych spotkań dla polskiej koncepcji „Le Temps” podsumował, iż komunikaty rumuńskie nie pozostawiają cienia iluzji co do klęski tego przedsięwzięcia. Zachowując krytyczne stanowisko wobec planów wspólnej granicy polsko–węgierskiej, „Le Temps” podkreślał, że Beck drogą dyplomatyczną chce zdobyć to, czego nie dokonano militarnie (aluzja do Czechosłowacji) i interesy polityczne stoją ponad kwestiami etnicznymi. Wprawdzie propaganda ukraińska miała niewielkie wpływy w prasie francuskiej, ale w takich pismach, jak „Le Temps” (artykuły Andrégo Pierre’a, sekretarza redakcji i redaktora „L’Oeuvre”), „L’Oeuvre”, „Illustration” i „Tribune des Nations” były znaczące. A. Pierre zresztą domagał się w swych artykułach wywarcia przez Francję nacisku na Polskę, aby przyznać autonomię Małopolsce Wschodniej. W raporcie do polskiego MSZ F. Frankowski pisał, iż wystąpienia A. Pierre’a wydają się tym dziwniejsze, że przez dłuższy czas był on agentem propagandy sowieckiej w Paryżu<sup>23</sup>. Teza głosząca popieranie dążeń ukraińskich przez Francję pojawiała się czasami w prasie francuskiej. Motywowano to tym, iż Francja miałaby atut przy wytwarzaniu przeciwwagi dla wpływów niemieckich w Europie Wschodniej. Informacje te najprawdopodobniej pochodziły ze źródeł rządowych. W Polsce Noël 20 XII spotkał się z deputowanym

<sup>20</sup> A. Mühlstein, op. cit., s. 82.

<sup>21</sup> DDF, t. XII, dok. nr 20.

<sup>22</sup> J. Bardoux, „Journal d’un témoin de la Troisième”, Fayard 1957, s. 58–59; *Livre Jaune*, M. Ristelhueber, Ministre de France à Sofia à M. Georges Bonnet, Ministre des Affaires Etrangères, Sofia 16 XII 1938, dokument nr 34, s. 41; DDF, t. XIII, dok. nr 160.

<sup>23</sup> AAN, MSZ, Departament Polityczno–Ekonomiczny, Paryż, 6 I 1939, nr 323 Amb/2, sygn. 3932.

ukraińskim (o orientacji propolskiej), który prosił o francuską mediację w rozmowach z Polakami. Chodziło o uzyskanie autonomii dla Ukrainy. W raportach Noëla pojawia się problem ewentualnego udziału Polski u boku Niemiec w wyprawie Hitlera na ZSRR. Wprawdzie Noël nie wierzył, iż Polska zdobyłaby się na ten krok, ale sytuację w tym rejonie określał jako poważną. Z braku źródeł nie można stwierdzić, jaką koncepcję miała Francja w stosunku do Ukraińców i czy rzeczywiście myślała o mediacji, czy dążyła do skierowania Niemiec w kierunku ZSRR i akceptowała ideę wielkiej Ukrainy pod hegemonią niemiecką<sup>24</sup>.

Do problemu Europy Centralnej „Le Temps” powrócił 27 XI (artykuł redakcyjny *La situation en Europe Centrale*), podkreślając, iż sytuacja w tym rejonie jest daleka od jasności. Widać wyraźnie, że Rumunia dystansuje się od bloku z Polską i Węgrami, Niemcy natomiast wyraźnie dają do zrozumienia, że prawdziwym celem ich ekspansji będzie Europa Centralna i Wschodnia. Zresztą „Le Temps” wielokrotnie w artykułach wstępnych nie sprzeciwiał się niemieckim tendencjom ekspansji właśnie w tym kierunku. 28 II 1939 r. powstał Centre Économique Franco-Allemande, wspierany przez Emila Mireaux, dyrektora „Le Temps”.

„Intransigent” śledził także podróż Becka do Rumunii 20 X, w artykule *Le roi Carol a reçu ce matin le colonel Beck*, podkreślono, że Rumunia pozostaje wierna idei małej Entanty, natomiast Polska dąży do uformowania nowego bloku w tym rejonie, opierającego się także na Rumuni, Węgrzech, Włoszech (?) (inne pisma podkreślały raczej włoskie sympatie, a nie poparcie). Polska dąży do wspólnej granicy z Węgrami, popierając przyłączenie do tego kraju Rusi Zakarpackiej. W tonie nieprzychylnym Polsce ukazał się także artykuł Pierre Schache’a *Que se passe-t-il en Ruthénie subcarpathique?* (26 XI). Autor wskazał na polską manifestację zbrojną na granicy z Czechosłowacją i Rumunią. 11 XII Jean Thouvenin, stojący blisko Quai d’Orsay, opublikował w tym dzienniku artykuł *Un nouveau point d’interrogation sur l’Europe: l’Ukraine. La Pologne, la Roumanie, la Tchéco-Slovaquie, l’U. R. S. S. vont-ils réaliser un front commun pour résister à la pousser vers l’Est?* Thouvenin pisze, iż rząd polski stoi obecnie przed alternatywnym wyborem. Jedną z możliwości jest utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej i Ruś Zakarpacka wejdzie w skład Węgier. Plan ten spotkał się z opozycją ze strony Niemiec, gdyż stał w sprzeczności z ich programem w stosunku do tych terenów. Rumunia także opowiedziała się przeciwko zamierzeniom polskim. Poparli to natomiast Włosi. Druga możliwość to utworzenie przez Polskę, Rumunię, Czechosłowację i ZSRR wspólnego frontu przeciwko planom niemieckim. To prowokująca myśl, podkreśla dziennikarz, zmieniłaby ona zupełnie sytuację w Europie. Francja i Wielka Brytania znalazłby, w tym układzie, wiele interesujących elementów.

Sprawa ukraińska, która zajmowała dużo miejsca w prasie paryskiej, była oczywiście ważna przede wszystkim z punktu widzenia niemieckich planów ekspansji w Europie Wschodniej. W tym kontekście ważne było stanowisko polskie. Kwestiom tym wiele miejsca poświęcił „Le Matin”. Pismo było subwencjonowane przez ambasadę niemiecką. 14 XII 1938 r. „Le Matin” podkreślił, że Francja nie powinna mieszać się w sprawy Ukrainy, gdyż jest to problem polski i Polska sama powinna sobie z nim poradzić. Autorem tych artykułów–reportaży był Demartres, który jednak nie umieszczał swego nazwiska pod nimi, gdyż jak donosił z Paryża

---

<sup>24</sup> AMAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques-Duparc, „Dossiers Bonnet”, teczka 54, 2 I 1939, *La Pologne et la question ukrainienne, Résumé des dépêche de Varsovie du 5 décembre n° 690, 13 décembre n° 698 et 21 décembre n° 717*, s. 127–131; depeşe z 13 i 21 XII także w: DDF, t. XII, dok. nr 117; szerzej J.–B. Duroselle, *La décadence 1932–1939*, Paris 1985, s. 398.



F. Frankowski „prawdopodobnie dlatego, by nie wytwarzać obciążającej dla siebie hipoteki na przyszłość”<sup>25</sup>.

Do pism pravicowych, ale wyrażających tendencje bardziej umiarkowane, należał „Le Figaro”. Tematyka polska jesienią 1938 r. prawie nie pojawiła się. 14 XI w artykule redakcyjnym *L'Europe Centrale bouleversée* Władimir d'Ormesson podkreślił, iż dokonano zbrodni na Czechośłowacji i Austrii. Wyraził też sąd, że jeżeli rewindykacje węgierskie zostaną zrealizowane i ustali się wspólna granica polsko-węgierska, dokona się całkowite okaleczenie Czechośłowacji. Forma artykułu d'Ormessona jest bardzo ekspresyjna. Autor w korespondencji prywatnej zajmuje bardziej stonowane stanowisko. W liście do Wintertona 12 XII 1938 r. pisze, iż nigdy nie był zwolennikiem wojny we wrześniu. Wprawdzie zawsze krytykował sposób, w jaki to się dokonało w kręgach dyplomatycznych, ale jest absolutnym zwolennikiem uniknięcia wojny i próbuje politykę rządu francuskiego i brytyjskiego. Idzie dalej w swych rozważaniach i pisze, że opozycja przeciwko ekspansji niemieckiej na wschód była bezsensowna, gdyż jest to właśnie jak najbardziej pożądane. („je crois même que cette expansion est plutôt désirable”). Jest zwolennikiem wycofania się Francji z Europy Centralnej i Wschodniej<sup>26</sup>.

Z pozytywnych głosów w stosunku do Polski należy wymienić artykuł Massona w „L'Aube”, w którym autor podkreśla, że wbrew pozorom ekspansja Niemiec i tak zwróci się nie w kierunku Ukrainy, lecz w kierunku Szwajcarii, Belgii i Holandii. Także pozytywny charakter miał artykuł gen. Nisbela w „L'Excelsior” (17 XII). W „La Victoire” ukazało się kilka artykułów Hervégo, który występował w nich przeciwko planom ekspansji niemieckiej wobec Ukrainy, opowiadając się za utrzymaniem sojuszu z Polską i paktów wzajemnej pomocy z Rosją.

### **Czy Polska zbliży się do Związku Radzieckiego?**

W końcu listopada i w grudniu ukazały się dwa artykuły w „Le Temps” dotyczące relacji polsko-radzieckich — 28 XI *Le rapprochement polono-soviétique* (s. 6) i 13 XII *Les relations polono-soviétiques* (s. 8). Ograniczono się w tych artykułach do wskazania punktów spornych na linii Warszawa–Moskwa–Wilno i Berlin. Artykuły utrzymane były w tonie wyczekującym na rozwój wydarzeń, aczkolwiek podkreślano, iż od Polski zależy utrzymanie stabilizacji w tej części Europy.

Kwestia stosunków polsko-radzieckich i deklaracja polsko-radziecka z 26 XI 1938 r. wywołały raczej umiarkowany oddźwięk w prasie francuskiej, chociaż poruszyły czule struny wśród zwolenników porozumienia ze ZR. Radykałowie wiazali to z kwestią ukraińską. Geneviève Tabouis w „L'Oeuvre” (27 XI) w artykule *Réaffirmation solennelle du pacte polono-soviétique* pisała, iż w wyniku różnicy zdań pomiędzy Polską i Niemcami dotyczącymi Ukrainy i wspólnej granicy polsko-węgierskiej, wydaje się niemożliwe, aby Polska weszła obecnie do koalicji antyradzieckiej. Z drugiej strony wydaje się niemożliwe, aby Polacy nie zdawali sobie sprawy, iż Niemcy postawią w końcu sprawę korytarza. Wydaje się, podkreśliła Tabouis, że Paryż przyjął z satysfakcją taką postawę Polski. W kolejnym artykule *La Pologne a promis à Moscou de ne jamais entrer dans une coalition antysoviétique* (28 XI) pisała, iż inicjatywę w tym kierunku podjął Rydz-Śmigły, a nie Beck. Całe przedsięwzięcie określa mianem wielkiego sukcesu dyplomatycznego. 28 XI także „L'Intransigeant” podkreślał, że celem rozmów polsko-radzieckich jest chęć utworzenia frontu przeciwko Niemcom. W tym tonie wypowiadało

<sup>25</sup> AAN, Departament Polityczno-Ekonomiczny, sygn. 3932, op. cit.

<sup>26</sup> AMAE, Papiers 1940, Papiers Léger, teczka 13, s. 166–172.

się także pismo „L'Epoque”, podkreślając, że zbliżenie polsko–radzieckie jest następstwem nieporozumień polsko–niemieckich dotyczących Rusi Zakarpackiej i polskim gestem zaadresowanym do ZSRR<sup>27</sup>. 28 XI Henri de Kérillis opublikował artykuł zatytułowany *La Pologne prend-elle conscience de sa folie?* Dowodzi w nim, że rozmowy polsko–radzieckie są dowodem na to, iż Polska w końcu zdała sobie sprawę z błędnej taktyki w stosunku do Czechosłowacji i Niemiec. Kérillis podkreśla, iż Polska działała jak w hipnozie, domagając się od Czechosłowacji Cieszyna i akceptując grę niemiecką. Podkreśla jednak, iż cele polityki polskiej były inne. Chciała za wszelką cenę unikać okrążenia niemieckiego od południa. Także idea wspólnej granicy polsko–węgierskiej miała na celu utworzenie zapory przeciwko niemieckiemu pochodowi na wschód w kierunku Ukrainy. Należy spodziewać się, podkreśla Kérillis, że nastąpił pierwszy akt zmiany błędnej polityki. Wybór należy do Warszawy — albo będzie realizować obecny kurs, albo ściślej zwiąże się z Paryżem. Aliansu z Francją domaga się polska opinia publiczna. Kérillis powołuje się na artykuł Ksawerego Pruszyńskiego w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”, w którym autor mocno podkreślił, iż Polska znajduje się w kręgu cywilizacji zachodniej i Francja powinna być obecna w Europie Centralnej.

Prasa lewicowa, nie mając wyrobionego poglądu w tej sprawie, nie wyraziła jasnego stanowiska. Do tej pory zajmowała krytyczne stanowisko wobec Polski w związku z jej antyradziecką polityką. Prawica natomiast, obawiając się zaktywizowania polityki ZSRR, ostro zaatakowała stronę polską. Le Bouchere w „L'Action française” (28 XI) podkreślał, iż deklaracja ta jest zbędna. W podobnym tonie pisał L. Boussard w „Le Petit Journal” (28 XI).

Relacje polsko–radzieckie zajmują dużo miejsca w raportach dyplomatycznych, raportach wywiadu. Wspomniany już Institut d'Etudes Européennes de Strasbourg donosił<sup>28</sup>, iż dalsze zbliżenie polsko–radzieckie jest uzależnione od ewolucji relacji pomiędzy Warszawą a Berlinem. Aktualnie nie ulega wątpliwości, że Polska dystansuje się od wszelkich niemieckich przedsięwzięć. Nie można jednak stwierdzić, czy Polska wkroczyła na drogę zbliżenia ze Związkiem Radzieckim, gdyż w Polsce nadal występuje nieufność w stosunku do wschodniego sąsiada.

\* \* \*

Koniec listopada i początek grudnia 1938 r. w Paryżu zostały zdominowane przez podpisanie wspólnej deklaracji francusko–niemieckiej. Wielu historyków ocenia to wydarzenie jako logiczne następstwo porozumienia w Monachium. Nie dysponujemy dokumentem wskazującym na to, iż Francja zostawiła wolne ręce Niemcom na wschodzie. Oficjalne stanowisko Francji było wyraźne: układ z Niemcami nie stoi w sprzeczności z aliansem z Polską. Takie stanowisko zaprezentował Bonnet 14 XII 1938 r. na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Parlamentu, udzielając odpowiedzi na stawiane mu pytania. Chyba słusznie zauważa ambasador Łukasiewicz, że byłoby przedwcześnie uważać, że nastąpiła zmiana w stanowisku Francji do Polski, ale niewątpliwie deklaracja francusko–niemiecka zaktualizowała sprawę sojuszu Francji z Polską i ZSRR. Łukasiewicz dodaje, że chodziło głównie o sojusz z ZSRR, a sojusz z Polską stał się tylko pretekstem dla czynników filozoficznych do zachowania paktu francusko–sowieckiego<sup>29</sup>. Podpisanie deklaracji francusko–niemieckiej i wypowiedź Bonneta,

<sup>27</sup> „L'Epoque” 26 XI 1938, J. Donnadiou, *L'Allemagne et la Pologne de nouveau opposées au sujet de la Russie subcarpathique*; 27 XI 1938, *La Pologne et l' U. R. S. S. confirment la valeur de leurs engagements respectifs*.

<sup>28</sup> AMAE, SDN, Pologne, Dossier générale,teczka 2174, Strasbourg 17 XII 1938.

<sup>29</sup> J. Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu*, op. cit., Raport polityczny nr XL/3(1–F/38) z 17 XII 1938,

zaktywizowały środowiska dziennikarskie. Ważne miejsce zajmuje artykuł redakcyjny w „Le Temps” z 27 XII 1938 r. *Les engagements de la France*, dotyczący wypowiedzi ministra Bonneta z 14 XII. Dziennik przypomina, w jak trudnej sytuacji znalazła się Francja w czasie kryzysu wrześniowego. Gdyby doszło do nowej sytuacji kryzysogennej, Francja musi jasno powiedzieć, gdzie są jej interesy i jakie ma zobowiązania. „Le Temps” domaga się informacji od czynników rządowych dotyczących kierunków polityki zagranicznej Francji, a szczególnie jej zaangażowania w Europie Centralnej i Wschodniej. Podkreślono zasady układu z ZSRR oraz z Polską. Zasady sojuszu z Polską opierają się na traktacie z 1925 r. i umowie z 1921 r. Traktat z 1925 r. stanowi dopełnienie układów lokarneńskich i Polska przywiązuje większą uwagę do układu z 1921 r. Pismo przypomina, że został on podpisany niedługo po zagrożeniu Warszawy przez wojska radzieckie, ma więc niejako ostrze antyradzieckie. Wprawdzie nie został ogłoszony tekst tego układu wojskowego, ale należy przypomnieć, że w okresie kryzysu 1936 r. Polska zadeklarowała wypełnienie swych zobowiązań sojuszniczych. Z drugiej strony Polska zawarła z Niemcami w 1934 r. układ, nie konsultując tego z Francją. W okresie ostatniego kryzysu Polska zachowała wrogą postawę wobec Czechosłowacji. Tak więc nawet jeżeli Polska nie manifestuje chęci zerwania związków z Francją, to prowadzi politykę rewizjonistyczną, oderwaną od zasad genewskich, którym Francja pozostaje wierna. Byłoby absurdem — konkluduje dziennik — zamykać oczy na aktualną sytuację w Europie, która w ciągu ostatniego czasu uległa dużym zmianom.

Senator J. Bardoux zanotował w swym dzienniku, że po podpisaniu deklaracji francusko-niemieckiej ambasador Coulondre z Berlina w depeszach podkreślał, iż tematem dominującym było utworzenie Wielkiej Ukrainy pod hegemonią niemiecką. Ażeby to osiągnąć, konieczne jest przekonanie do tego Polski, pozbycie się ZSRR (*dessaisir*)<sup>30</sup>. O planach niemieckich pozyskania Polski pisał także często Noël. 13 XII pisał do Bonneta<sup>31</sup>, że wprawdzie aktualne stosunki polsko-niemieckie nie są najlepsze (wynika to z niezadowolenia Niemiec wobec projektu wspólnej granicy polsko-węgierskiej i sprawy Rusi Zakarpackiej), ale dla Becka dobre stosunki z Niemcami są podstawą jego polityki. Ażeby utrzymać swój autorytet, konieczne jest dla niego zbliżenie z Niemcami. W środowiskach piłsudczyków pozycja Becka jest zachwiana, ciągle pojawiają się pytania: co powiedzieli Niemcy. W innych środowiskach, mniej przychylnych polityce Becka, panuje opinia, że jeżeli Beck nie utrzyma dobrych relacji z Niemcami straci „*sa raison d'être*”. Dla Francji nie powinno być zaskoczeniem, że pomimo polepszenia stosunków ze Związkiem Radzieckim dyplomacja polska przedsięwzięła nową próbę pojednania z Niemcami. Hitler zna sytuację Becka, wykorzysta to. Kiedy więc Józef Beck 5 I 1939 r. spotkał się z Ribbentropem i Hitlerem w Berchtesgaden, uwaga środowisk politycznych i dziennikarskich została tam właśnie skierowana. Frankowski, radca ambasady polskiej w Paryżu, 3 I 1939 r. poinformował Pierra Bressy, dyrektora biura prasowego Quai d'Orsay, o zaproszeniu Becka przez Hitlera, podkreślając, iż rząd polski zapewnia stronę francuską, iż mające nastąpić rozmowy nie będą stały w sprzeczności z aliansem polsko-francuskim<sup>32</sup>. Frankowski stwierdził, że wprawdzie nie jest dokładnie ustalony

---

s. 204–205.

<sup>30</sup> J. Bardoux, op. cit., s. 55–56: *Livre Jaune*, Coulondre, ambassadeur de France à Berlin à M. Bonnet, Ministre des Affaires Etrangères, Berlin 15 XII 1939, dokument nr 33, s. 39.

<sup>31</sup> AMAE, seria Europa 1918–1940,teczka 362, Varsovie 13 XII 1938, raport nr 697.

<sup>32</sup> DDF, t. XIII, dok. nr 272, 3 I 1939, Note pour le secretaire générale, s. 132; Szerzej o wizycie Becka w Berchtesgaden H. Batowski, *Kryzys dyplomatyczny w Europie*, Warszawa 1962, s. 225–227.



program wizyty Becka, ale rozmowy będą dotyczyły kwestii polsko–niemieckich, tzn. Gdańska, a w szczególności Rusi Zakarpackiej, gdyż sprawy te są „foyer infectieux”. Strona francuska miała jednak wątpliwości, czy spotkanie to doprowadzi do wspólnych ustaleń polsko–niemieckich, czy pogłębi dotychczasowe rozbieżności i co z tego wyniknie. 10 I 1939 r. Montbas, charché d'affaires Francji w Berlinie, pisał do Bonnet<sup>33</sup>, że w tym momencie Hitler jest niezdecydowany co do planu ekspansji. Rozważa wszystkie ewentualności i należy oczekiwać w najbliższym czasie ustaleń dokładnych. 14 I 1939 r. Coulondre i 16 I 1939 Massigli<sup>34</sup> pisali, że rozmowy polsko–niemieckie nie wniosły niczego nowego w relacjach pomiędzy tymi państwami. Także raporty Noëla do Bonnet<sup>35</sup> są utrzymane w spokojnym tonie, chociaż ambasador podkreślał, że nie wszystkie kwestie zostały wyjaśnione. Niemniej jednak do Francuzów docierały informacje o niemieckich planach ekspansji na zachód. Dla Daladiera Monachium było koniecznym złem, dla Bonnet<sup>36</sup> stało się to okazją do rozwijania swojej koncepcji polityki zagranicznej i miejsca Francji w ówczesnej Europie. Niestety, brak źródeł nie pozwala prześledzić dokładnie koncepcji Bonnet<sup>37</sup> od października do grudnia, ale jak podkreśla Duroselle, już w styczniu możemy mówić o zmianie koncepcji Bonnet<sup>35</sup>. W ostatnich miesiącach 1938 r. możemy mówić o „d'une grande lassitude” wobec małych aliantów Europy Wschodniej, w tym także do Polski. Noël, który dobrze znał Bonnet<sup>38</sup>, pisał przecież, że minister spraw zagranicznych chciał iść dalej, niż on mu sugerował, w rozluźnieniu sojuszu z Polską. Bonnet myślał wówczas także o zbliżeniu francusko–włoskim. I jeżeli interesował się Polską, to w kontekście relacji Warszawa–Rzym. Ale już na początku stycznia zaczął zdawać sobie sprawę, że zbliżenie do Włoch staje się niemożliwe. W takim razie Mussolini będzie działał razem z Hitlerem. Coraz częściej w kręgach politycznych Paryża padało pytanie, jaki będzie kierunek przyszłej ekspansji Hitlera: Ukraina czy Rumunia i Czechosłowacja, czy Holandia lub Szwajcaria i Francja? Niektóre informacje o kierunku przyszłej ekspansji niemieckiej łączyły także z informacjami z kręgu generała Sikorskiego, który dążył do zacieśnienia związków z Francją<sup>36</sup>. Strona francuska miała informatorów wśród osób z kręgu Sikorskiego. W liście do Bonnet<sup>37</sup> z 27 III 1939 r.<sup>37</sup> deputowany Jean Montigny pisał, iż zostały mu przesłane informacje od płk. Olpińskiego,

<sup>33</sup> DDF, t. XIII, dok. nr 329.

<sup>34</sup> DDF, t. XIII, dok. nr 366; AMAE, Papiers 1940, Reconstitution Fouques–Duparc, „Dossiers Massigli”, Ankara, 16 I 1939, s. 143.

<sup>35</sup> J.–B. Duroselle, *La décadence...*, s. 368–371.

<sup>36</sup> AMAE, Reconstitution Fouques–Duparc, „Dossiers Bonnet”,teczka 54, s. 167 Jest tekst noty, ale bez daty i podpisu. Wydaje się, że jest to informacja ze źródeł wywiadowczych, sporządzona prawdopodobnie dla Bonnet<sup>37</sup>. Nota dotyczy propozycji złożonych przez stronę niemiecką Beckowi. Niemcy zaofiarowali większą część Litwy Polsce, w zamian za polską neutralność w momencie okupacji Szwajcarii przez Niemcy. Jeżeli Niemcy myślą o ataku na Szwajcarię, to znaczy, że celem ataku będzie Francja. W rządzie polskim zdania są podzielone, Beck gotów jest przyjąć tą propozycję, ale przeciwny jest gen. Rydz–Śmigły i kilku ministrów. Środowisko gen. Sikorskiego życzy sobie zacieśnienia aliansu z nami i może chce nas przestraszyć groźbą okupacji Szwajcarii.

<sup>37</sup> Ibidem, „Dossiers Bonnet”, s. 166. Niestety, Montigny nie pisze o treści tych informacji, które prawdopodobnie ustnie przekazał Bonnetowi. Zaznaczył, że przekazał te informacje Daladierowi i Gamelinowi. Z kolei wiele informacji dotyczących postaci gen. Sikorskiego, jego kariery, zamieszczono w raporcie ze Strasburga z 4 III 1939 r. W zakończeniu czytamy, że dzięki stosunkom Sikorskiego we francuskich kręgach politycznych i wojskowych może on oddać wielkie usługi Polsce w chwili zacieśniania związków polsko–francuskich. Tekst *Un voyage du général Sikorski en France* w: SDN, Pologne, Dossiers générale,teczka nr 2176, s. 61–63.

współpracownika Sikorskiego, dotyczące spraw międzynarodowych. Montigny podkreśla, że Olpiński od dawna przesyła mu informacje i były one zawsze dokładne.

O wiele większe zamieszanie wywołała wizyta Becka w Niemczech w środowiskach dziennikarskich. O nastrojach wśród dziennikarzy informowała ambasada RP w Paryżu polskie MSZ. W raporcie prasowym z 13 I 1939 r.<sup>38</sup> czytamy: „Dziennikarze francuscy byli przeświadczeni, iż rozmowa Pana Ministra Spraw Zagranicznych z kanclerzem Hitlerem będzie miała znaczenie wyjątkowe, a nawet decydujące nie tylko dla dalszej ewolucji polityki polskiej, ale i dla Niemiec. Wielu dziennikarzy przypuszczało, że w czasie tego spotkania zapadnie decyzja co do kierunku ekspansji politycznej III Rzeszy. Dlatego też prawie wszyscy wybitniejsi publicyści poświęcili tej sprawie obszerniejsze artykuły”.

Pierwsze materiały depešzowe były raczej niekorzystne dla Polski, gdyż przytaczano w nich różne plotki dziennikarskie, między innymi z prasy londyńskiej. Według tych „informacji”<sup>39</sup> kanclerz Hitler miał rzekomo postawić Beckowi „pewnego rodzaju ultimatum co do Gdańska, Pomorza i Małopolski Wschodniej, domagając się zgody na mniej lub bardziej daleko idące oderwanie Małopolski Wschodniej i uczynienie z niej bazy operacyjnej dla akcji niemieckiej przeciwko Sowietaom, w zamian za co Polska otrzymałaby pewne kompensaty kosztem państw bałtyckich”. G. Tabouis w „L Oeuvre” (1, 6 i 7 I) zastanawiała się nawet, czy nie doprowadzi to do zbliżenia polsko-radzieckiego. Również za prasą angielską podawano, iż Hitler domagał się przeprowadzenia eksterytorialnej autostrady przez Pomorze, co w konsekwencji doprowadzi do zajęcia tych terenów przez Niemcy. W związku z tym, że Warszawa nie ogłosiła oficjalnego komunikatu dotyczącego tej wizyty, a strona niemiecka podkreślała prywatny charakter wizyty, w większości prasa ograniczała się do stawiania pytań i hipotetycznych odpowiedzi. Jean Thouvenin w „L Intransigeant” 7 I w artykule *Un accord Beck–Hitler sur Dantzig?* przyznaje, że nie jest niespodzianką przyjęcie zaproszenia przez szefa polskiej dyplomacji. Niemniej jednak polska polityka zderza się z niemiecką w kilku punktach. Obecnie jednak polityka Becka nie idzie w kierunku ściślejszych aliansów ani z ZSRR ani z Niemcami, ale zachowania poprawnych stosunków z obydwojoma sąsiadami. Beck nie chce iść za daleko, ale nie przegapi żadnej okazji do realizacji polityki równowagi (aczkolwiek trudnej obecnie), gwarantującej pokój. Najważniejszym problemem z Niemcami jest Gdańsk, być może dojdzie do uzgodnienia wspólnych stanowisk co do tego miasta. Podkreśla jednak Thouvenin, że będzie to raczej w kierunku szukania pośrednictwa Ligi Narodów i do zachowania polskich interesów w Gdańsku.

10 I „Le Temps” (*Après la visite de M. Beck à Berchtesgaden*, p. 2) w telegramie z Berlina za agencją Havas podawał, że wizyta ta została odebrana z dużą satysfakcją przez prasę niemiecką. Stosunki polsko-niemieckie opierają się na układzie z 1934 r., który „reste un instrument utile pour la consolidation des rapports réciproques, même dans la nouvelle situation qui résulte, à l’est et au sud-est, des changements politiques effectués l’an dernier”. W tym samym numerze w depešy z Rzymu *La Pologne et l’axe Rome–Berlin* podkreślono, że polska polityka rozwija się w harmonii z polityką Berlina i Rzymu. 16 I „Le Temps” w artykule wstępnym *L’Allemagne et la Pologne* podkreślił, iż Niemcy i Włochy „les deux puissances totalitaires s’efforcent de ménager l’amour-propre polonais”. Polska ze względu na swe położenie geograficzne jest istotnym czynnikiem ewolucji politycznej w Europie Centralnej

<sup>38</sup> AAN, MSZ, Departament Polityczno–Ekonomiczny, Paryż 13 I 1939 r., nr 323/Amb/3, sygn. 3932; K. Mazurowa, *Europejska polityka Francji*, s. 303–304.

<sup>39</sup> *Ibidem*.



i Wschodniej. Polityka Becka w stosunku do Niemiec jest określana jako „ślizgająca” („du glissement”). „Le Temps” zastanawia się, co spotkanie Beck–Hitler wniesie nowego do aktualnej sytuacji w Europie Centralnej i Wschodniej. Jak wpłynie na problemy sporne pomiędzy Polską a Niemcami? Jaki obrót przybiorą sprawy związane z Ukrainą, czy Niemcy nie będą kontynuowały swojej polityki hegemoni w tym rejonie? W końcu, co z polską doktryną niepodległości w obliczu zmian, jakie już nastąpiły w tym rejonie? Na te pytania obecnie trudno jest odpowiedzieć i być może nastąpi to — jak konkluduje dziennik — po projektowanej wizycie von Ribbentropa w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że obecnie Polska, oczekując na wyjaśnienie tych kwestii, zajmuje nową pozycję na planie europejskim. Wydaje się także, że Polska utrzyma swoją doktrynę niepodległości i nie stanie się polem walki w przypadku konfliktu niemiecko–radzieckiego. Dopiero jednak wizyta Ribbentropa w Warszawie pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy Berlinowi zależy na upewnianiu Polski w zachowaniu pozycji neutralnej w ewentualnym konflikcie. „Le Temps” zamieścił 26 I artykuł *La visite de M. von Ribbentrop à Varsovie*, ale właściwie poza wieloma powtórzeniami z cytowanego wyżej artykułu, nie wniósł niczego nowego.

W odniesieniu do tej wizyty radykalne stanowisko zajęła „La Dépêche de Toulouse”<sup>40</sup>. Zamieszczono nie podpisany artykuł atakujący polską politykę zagraniczną Becka i wzywano do zerwania przez Francję sojuszu z Polską.

Prasa lewicowa zachowała powściągliwość w podawaniu informacji na temat wizyty Becka w Niemczech. Na łamach „Le Peuple” wypowiadał się Harmel. Natomiast komunistyczna „L Humanité” powstrzymała się od omawiania wizyty.

Wizycie Becka w Niemczech towarzyszyła ostra kampania prasowa przeciwko ministrowi Bonnetowi. Zarzucano mu, iż nie wykorzystał pobytu ministra Becka na Riwierze Francuskiej do odbycia rozmów na temat stosunków polsko–francuskich. Wprawdzie — jak podaje J. Łukasiewicz — Bonnet (zawsze czuły na ataki prasy) w rozmowach z niektórymi członkami parlamentu rozpowszechnił wiadomości o złej sytuacji wewnętrznej w Polsce i niebezpieczeństwie niemieckim, ale „stosunki moje — pisze Łukasiewicz — i moich współpracowników, zarówno z dużą liczbą deputowanych, jak dziennikarzy, uległy w międzyczasie tak znacznej poprawie, że nie było nam trudno przeciwdziałać temu, dość zresztą naiwnemu, manewrowi”<sup>41</sup>.

Kampanię przeciwko Bonnetowi rozpoczął deputowany Henri de Kérillis w pravicowej „L Epoque” i Pierre Brossolette w „Le Populaire”. Dołączyły do tego „Le Peuple”, „L Humanité”, „L Ordre”, „L Aube”. Kérillis 6 I opublikował głośny artykuł *M. Bonnet pousse la Pologne dans les bras de l'Allemagne*. Na wstępie pisze, że spotkanie Hitler–Beck można określić jako historyczne w realizacji gigantycznego planu niemieckiego. Oskarża Bonneta, że nie odczytał dwóch polskich sygnałów (zbliżenie z ZSRR i przyjazd Becka na południe Francji) informujących o profrancuskim nastawieniu Polski. Beck, czekając w Monte–Carlo na zaproszenie Quai d’Orsay, stracił wszelkie iluzje, że Francja wesprze go w polityce przeciwstawienia się ekspansji niemieckiej. Artykuły zawarte w tych pismach — jak donosiła polska ambasada — „wywołały poważne zakłopotanie na Quai d’Orsay, gdzie powiedziano dziennikarzom francuskim, że rząd francuski czynił pewne kroki celem przeprowadzenia w Paryżu rozmów z Panem Ministrem Spraw Zagranicznych. Zapewnienia te musiały być jednak przyjmowane z pewnym niedowierzaniem, gdyż jeden z dziennikarzy francuskich (w raporcie nie podano nazwisko, zaznaczono tylko, że należał do grupy dziennikarzy zwal-

<sup>40</sup> Ibidem.

<sup>41</sup> J. Łukasiewicz, op. cit., Raport polityczny nr IV (1/F/7), Paryż 1 II 1939, s. 209.



czających politykę Bonneta), informując o tym ambasadę, zwrócił się zapytaniem, czy twierdzenie to odpowiada prawdzie<sup>42</sup>. Dalej czytamy w raporcie prasowym, iż prawdopodobnie kampania prasowa przeciwko ministrowi Bonnetowi przyczyniła się również do ogłoszenia przez angielskie radio inspirowanego komunikatu o wyjeździe Becka, w którym Polska została przedstawiona jako państwo związane przymierzem z Francją. Autorzy tego raportu łączą to z dwoma komentarzami w „Excelsiorze” dziennikarza stojącego blisko Quai d’Orsay, Paysa. Podaje on, że Francja nie ma zamiaru wycofywać się z Europy Centralnej i Wschodniej, „jak to usiłowała przedstawić wroga propaganda”. Wiele dzienników sugerowało przecież, że Polska może przyłączyć się do polityki niemieckiej. W Paryżu zaznaczyły się więc obawy, że Niemcy mogą zwrócić się obecnie na stronę Zachodu i poprzeć rewindykację włoskie w basenie Morza Śródziemnego. „Do poparcia tego rodzaju obaw przyczyniło się z jednej strony poparcie żądań włoskich przez prasę niemiecką, z drugiej strony depesze agencyjne z Warszawy z głosami prasy polskiej dość życzliwie komentującymi politykę śródziemnomorską Włoch. Znalazło to wyraz w artykule Kérillisa w „L’Epoque” *Les paroles terribles de Hitler à Beck* z 11 I. Hitler miałby oświadczyć, że rozważał ostatnio atak w kierunku Ukrainy i Francji. Wybrał drugą wersję. Kérillis twierdzi także, że minister Bonnet miał oświadczyć w kuluarach Izby Deputowanych, że Polska porzuca Francję w sprawie śródziemnomorskiej<sup>43</sup>. W przemówieniu parlamentarnym Kérillis (14 I „L’Epoque” *Acceptez une Europe sous la domination allemande ou dressez devant l’Allemagne des forces qui la contraindront à la paix*) podkreślił, że Hitler stoi przed alternatywą ataku w kierunku wschodnim lub zachodnim. Prawdopodobnie wybierze zachód, gdyż obawia się, że atak na Ukrainę może spowodować interwencję W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych. Do zagadnienia tego powrócił 29 I w artykule *La marche vers l’Ouest*, gdzie podkreślił, iż Hitler, decydując się na atak na Francję, realizuje plany zawarte w *Mein Kampf*. Obawy te wywołały pewien ferment wśród zwolenników polityki promonachijskiej. Była ona wprawdzie nadal głoszona przez jej dotychczasowych przywódców, tzn. Flandina (w Izbie Deputowanych), sekretarza generalnego Unii socjalistyczno-republikańskiej, b. ministra Déata (na łamach „Paris-Soir”), przez senatora Cailloux (w formie powściągliwej na łamach „Paris-Soir”). Na ogół jednak prasa zachowywała pewne milczenie w tej kwestii, nie występowało już z żądaniami rewizji zobowiązań łączących Francję z państwami Europy Centralnej. Reprezentująca natomiast nurt antymonachijski „L’Humanité” 9 I 1939 r. w artykule M. Magniena *La France en disant Non à l’Italie ramenera la Pologne dans le front de la paix*, podkreślił, że Hitler wywarł presję na Polskę (na Becku), ażeby zachowała neutralność w wypadku działań antyfrancuskich ze strony Mussoliniego. Autor powołał się na wypowiedź gen. Sikorskiego w duchu ściślejszej współpracy polsko-francuskiej zamieszczoną w „Kurierze Warszawskim”; zakończył artykuł komentarzem, iż Polacy nie popierają pronieemieckiej polityki Becka, ale chcą aliansu z Francją i „l’amitié avec l’U. R. S. S.”

Swą dawną linię kontynuował jedynie „Le Matin”. Podkreślano, iż Francja może przyjmować zobowiązania tylko w stosunku do państw jednolitych narodowościowo, które nie mogą sprawić później tego typu niespodzianek, co Czechosłowacja. „Le Matin” wskazywał często na mniejszość ukraińską w Małopolsce Wschodniej. Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż dziennik ten w numerach z 17–20 I 1939 r. złągodził nieco swoje nastawienie i podano nawet kilka opinii korzystnych dla Polski<sup>44</sup>.

<sup>42</sup> AAN, MSZ, op. cit., Raport prasowy z 13 I 1939 r.

<sup>43</sup> Ibidem, Raport prasowy z 20 I 1939 r.

<sup>44</sup> Ibidem.

### „Une politique d' affirmation française”

Na uwagę zasługuje niewątpliwie artykuł Luciena Romiera *Vanité de se replier* z 17 I w „Le Figaro”. Jest to krytyka zwolenników wycofywania się Francji do granic swego imperium oraz polityki rządu, który nie zajmuje zdecydowanego stanowiska w tej kwestii. Romier podkreśla, że wielu polityków argumentujących potrzebę désintéressement Francji w Europie Centralnej i Wschodniej podkreślało, iż polityka zagraniczna wynika z geograficznych przesłanek. To prawda — podkreśla publicysta, tylko że właśnie ta geografia wcześniej czy później da o sobie znać. Francja graniczy z Niemcami i to wyznacza niejako politykę Francji. Romiere krytykuje Becka, iż podczas pobytu na południu Francji nie szukał okazji do rozmów z politykami francuskimi — obecnie Polska popiera włoskie rewindykacje w basenie Morza Śródziemnego. Niemcy wciągają w swoją orbitę także Węgry, czynią presję na Rumunię. Romier podkreśla także, iż kilka dni temu Hitler „se montra gracieux pour l'ambassadeur des Soviets à Berlin”. Lekcja w Monachium nie wskazuje na to, iż Francja nie ma już interesów w Europie Wschodniej. Romier powraca do wizyty Ribbentropa w Paryżu i deklaracji niemiecko-francuskiej, podkreślając, iż nie ma tam stwierdzenia, iż w interesie Francji jest „se désintéresser de l'Est de l'Europe, pas plus que l'Allemagne à se désintéresser de l'Ouest”. Romier występuje jako zwolennik pogłębiania współpracy z Niemcami, także gospodarczej<sup>45</sup>, ale podkreśla, że Francja poza lojalnością musi reprezentować siłę i zdecydowanie. Romier nie powraca już do problematyki polskiej, bo nie ona go interesuje. Nie interesuje go alians polsko-francuski, tylko Francja jako mocarstwo, a przejawem tego mają być jej wpływy w Europie. Romier podkreśla, że siła Francji to także jej obecność w Europie Centralnej i Wschodniej. To bardzo znamienny głos. Dla Francji najważniejszy jest jej prestiż w świecie, to on jest elementem jej siły. Także w wypowiedziach Bonneta sprawy te występują, szczególnie silnie w wystąpieniu w senacie 7 II 1939 r.<sup>46</sup> Wprawdzie nie poruszył kwestii sojuszu polsko-francuskiego, ale podkreślił, że Francja nie może zrezygnować z roli wielkiego mocarstwa, gdyż wynika to z jej historii, położenia geograficznego. Wyrazem tego są także jej związki z Europą Centralną i Wschodnią.

Po wizycie Becka w Berchtesgaden w wielu artykułach prasowych nasilały się więc głosy domagające się wyjaśnienia relacji z Polską. Wprawdzie dyskusje w kręgach rządowych trwały właściwie już od samego Monachium, ale opinia publiczna, w świetle zaistniałych faktów, domagała się jasnego stanowiska rządu. Strona rządowa gotowa była wprawdzie przedstawić główne założenia polityki zagranicznej, ale nie jej strategię. Tak więc w przemówieniu 26 I 1939 r. w Izbie Deputowanych Bonnet podkreślił, że Francja jest zaangażowana w sprawę Europy Wschodniej i nadal łączy ją sojusz z Polską. Dopóki Wlk. Brytania nie uczyniła zdecydowanego zwrotu w stosunku do Hitlera, dopóty Francja nie zajęła wyraźnego stanowiska, poza ogólnymi deklaracjami, określenia celów swej polityki w Europie Centralnej i stosunku do Polski. Nasilały się natomiast publikacje prasowe, domagano się sprecyzowania stanowiska Francji. Po miesiącach milczenia nad tym zagadnieniem lub próbami zinterpretowania obecnej sytuacji przez niektórych publicystów, po wystąpieniu Bonneta sytuacja uległa zmianie. Głównym punktem tej dyskusji była nadal chęć utrzymania pokoju, nastąpiła tylko modyfikacja kierunku promonachijskiego, z położeniem nacisku na europejską politykę Fran-

<sup>45</sup> Y. Lacaze, *La France et Munich*, s. 265, podkreśla, że Francuzi chcieli iść dalej w korzyściach niż te, które uzyskał Chamberlain od Hitlera zaraz po konferencji monachijskiej.

<sup>46</sup> *Journal Officiel. Débats parlementaires. Senat.*



cji. W „Le Temps” 8 II 1939 r. w artykule redakcyjnym *La politique de paix de la France* zostały mocno podkreślone ostatnie przemówienia Daladiera i Bonnetta na forum parlamentu. Używając nadal pojęcia polityka imperialna, podkreślono, że nie może ona być polityką wycofywania się, lecz „une politique d’affirmation française”. Taką politykę Francja może prowadzić tylko w sojuszu z Wlk. Brytanią. W artykule nie wspomniano o sojuszu z Polską, podkreślono jednak znaczenie dobrych stosunków z Niemcami, Włochami, Hiszpanią. Przyznać chyba należy rację Łukasiewiczowi, że w tym okresie ustępuje wprawdzie w opinii publicznej niechęć do Polski, a rząd francuski wprawdzie „manifestuje w stosunku do układów łączących Francję z Polską dobrą wolę”, ale brakuje „pozytywnego planu tej polityki”<sup>47</sup>. Także stosunek polityków francuskich i środowisk opiniotwórczych do ministra Becka nie uległ zmianie. Kiedy Beck udzielił wywiadu North American Newspaper Alliance i Daily Telegraph 24 I 1939 r.<sup>48</sup>, ambasador Juliusz Łukasiewicz przyznaje, że miał problemy ze zmuszeniem prasy paryskiej do powtórzenia tego wywiadu. Podkreśla: „napotkałem w tej sprawie na wyraźne przeciwdziałanie ze strony Quai d’Orsay”<sup>49</sup>. Wysiłki strony polskiej musiały być rzeczywiście duże, skoro wywiad ukazał się w kilku dziennikach. W raporcie prasowym z ambasady do polskiego MSZ czytamy: „wywiad został rozesłany (przez ambasadę) do redakcji dzienników i wybitniejszych publicystów. Równocześnie ambasada interweniowała w odnośnych redakcjach, aby zamieszczano tekst wywiadu”. W wyniku tej akcji wywiad ukazał się w całości lub w większych skrótach w „Le Journal”, „Le Jour”, „La Liberté”, „La Republique”, „Le Petit Bleu”, „La Justice”, „L’Homme Libre”, „L’Aube”, „L’Excelsior”, „Journal des Débats”, „La Croix”, „Le Petit Parisien”. Poza tym kilku publicystów powoływało się na ten wywiad. Urzędnicy z ambasady suponują, że zapoznanie prasy francuskiej z treścią tego wywiadu przyczyniło się do tego, że dziennikarze francuscy „przyjęli na ogół spokojnie wyjazd von Ribbentropa do Polski”<sup>50</sup>. Wyjazd ten ponadto wynikał z pobytu Becka w Niemczech, którego reperkusje w kręgach politycznych i prasowych były duże. Kolejnym wydarzeniem, które wzbudziło zainteresowanie polityczne była wizyta ministra Ciano w Polsce. W tym celu ambasada polska w Paryżu rozpoczęła wcześniej przygotowania w celu przedstawienia tej wizyty w odpowiednim świetle przez prasę paryską. Wykorzystując zainteresowanie wywołane m.in. wiadomościami, że hr. Ciano ma zamiar rozmawiać w Warszawie o kwestiach kolonialnych, ambasada polska spowodowała poruszenie na łamach dzienników paryskich polskich postulatów dotyczących wymiany handlowej z Francją oraz spraw emigracyjnych<sup>51</sup>. Na łamach „Le Populaire” 20 II Brossolette podkreślił konieczność wsparcia Polski w rozwiązywaniu problemu emigracji ludności żydowskiej oraz współpracy polsko–francuskiej w dziedzinie surowcowej. Do kwestii tych nawiązał 21 II w „L’Epoque” deputowany de Kérillis, podkreślając, że sojusz polsko–francuski pociąga za sobą także współpracę w dziedzinie ekonomicznej i kolonialnej. De Kérillis wskazywał na możliwości udzielenia Polsce koncesji na wydobycie rudy żelaznej w Gwinei. Wprawdzie Kérillis nawiązuje w swym artykule do wizyty Ciano w Warszawie, ale jego głos jest kolejnym oskarżeniem Bonnetta. Po raz pierwszy Kérillis pisze, że po Monachium

<sup>47</sup> J. Łukasiewicz, op. cit., raport polityczny z 1 II 1939, s. 213.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 224, przyp. nr 26, H. Bułhak: Beck oświadczył, że podstawy polskiej polityki zagranicznej są oparte na dobrych stosunkach z sąsiadami, lojalnym przestrzeganiu aliansów z Francją i Rumunią oraz sprzeciwie wobec decyzji powziętych w sprawach polskich bez udziału Polski.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 210.

<sup>50</sup> AAN, MSZ, Departament Polityczno–Ekonomiczny, Paryż 26 I 1939 r. nr 323/Amb/6, sygn. 3932.

<sup>51</sup> Ibidem, Paryż 3 III 1939 r., nr 323/Amb/11.



Bonnet zostawił Niemcom wolne ręce na wschodzie. W związku z tym, że relacje Francji z Włochami nie są najlepsze, obecna wizyta Ciano w Warszawie wzbudza pewne niepokoje. Wkrótce zostały one rozwiane i 26 II Krillis opublikował artykuł *Vive la Pologne*, w którym wyraził zadowolenie, że Polska nie sprzymierzyła się z Włochami i Niemcami, lecz pozostaje wierna sojuszowi z Francją. Kérillis w tytule posłużył się zdaniem używanym w XIX wieku (między innymi Charles Floquet w 1867 r.) wyrażającym bardziej opozycję wobec rządu niż propolskie sympatie. Polska stała się więc pretekstem dla Kérillisa krytykującego politykę Bonneta. Do kwestii tych, w tonie przychylnym dla Polski, nawiązały takie pisma jak: „L'Ordre”, „Le Petit Bleu”, prawniczy tygodnik „Choc” (do niedawna wrogo do Polski nastawiony), „Le Petit Journal”, „L'Action Française”, „Paris-Midi”, „La République”, „La Dépeche de Toulouse” (także często wrogo do Polski ustosunkowany). W raporcie do polskiego MSZ czytamy, iż „po raz pierwszy udało się zagadnienie to rzucić na łamy wielkiej prasy paryskiej, i to w formie żądań, skierowanych przez tę prasę pod adresem rządu francuskiego”<sup>52</sup>.

Sama wizyta Ciano w Polsce, poza rewindykacjami włoskimi w stosunku do Francji, nie wywołała większego zaniepokojenia w prasie francuskiej. Przed podróżą Ciano w kręgach dziennikarskich wyrażano przekonanie, że włoskiemu ministrowi nie uda się nakłonić Polski do ścisłej współpracy z osią Rzym–Berlin, jak również do poparcia żądań włoskich w basenie Morza Śródziemnego. Do tych nastrojów przyczynił się najprawdopodobniej drukowany w niektórych dziennikach paryskich wywiad Becka z 24 I dla agencji North American Press Alliance, a teraz skwapliwie wykorzystywany w propagandzie przez ambasadę polską w Paryżu<sup>53</sup>. W artykułach o podróży ministra Ciano niektórzy dziennikarze, krytykujący politykę Quai d'Orsay, jak de Kérillis, Brossolette, wielokrotnie występowali przeciwko Bonnetowi, zarzucając mu, iż zaniedbuje korzystne dla Francji nastroje w Europie Centralnej i Wschodniej. Natomiast prasa zbliżona do Quai d'Orsay przez kilka dni zachowywała rezerwę. W końcu blisko stojący Bonnet publicysta Thouvenin zamieścił 25 II artykuł w „L'Homme Libre” i 26 II w „L'Intransigeant” pozytywne komentarze. „L'Intransigeant” zamieścił także fragmenty wypowiedzi polityków włoskich, które ukazały się w prasie rzymskiej. Komentarze te podkreślały aktywność włoskiej polityki, dobre stosunki polsko-włoskie. Akcentowano jednak niezależność polskiej polityki. Także „Le Temps” po kilkudniowym milczeniu opublikował 27 II i 3 III artykuły redakcyjne nawiązujące do wizyty Ciano. Podkreślono, że nie wpłynęła ona na zmianę sytuacji w Europie, gdyż była to raczej wizyta kurtuazyjna.

Półoficjalny „Le Petit Parisien” oraz skrajnie prawicowe pisma, jak „Le Matin” i „La Liberte”, poza samą informacją o wizycie Ciano w Warszawie, powstrzymały się od komentowania jej. Kilka dzienników, między innymi „Le Petit Parisien” (26 II), zamieściło informacje warszawskiego korespondenta Havasa o antyniemieckich demonstracjach studentów w Polsce. Podkreślano przy tym wrogi stosunek demonstrantów do ministra Becka. W tej sprawie ambasada polska w Paryżu interweniowała na Quai d'Orsay i w agencji Havasa<sup>54</sup>. Depesze te, wprawdzie obficie cytowane przez prasę, nie były streszczane w komentarzach publicystów paryskich.

Prasa dużo pisała o wizycie Ciano w Warszawie, ale wydaje się, że wydarzenie to nie miało większego znaczenia dla polityków rządzących Francją. Oficjalne odchodzenie od polityki appesmentu Wielkiej Brytanii i Francji zaczęło dokonywać się już w końcu stycznia.

---

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Ibidem.

<sup>54</sup> Ibidem.

6 II Chamberlain w Izbie Gmin podkreślił<sup>55</sup> sprawę „solidarności interesów łączących Francję i Anglię” i współdziałanie w ich obronie. Już w styczniu zdawano sobie sprawę z klęski pro-niemieckiej polityki Becka i nadziei, jaką z tym łączono. Wkroczenie wojsk niemieckich do Czechosłowacji 15 III 1939 r. można uznać za koniec okresu pomonachijskiego<sup>56</sup>. Bonnet w wypowiedzi 6 VII 1940 r.<sup>57</sup> podkreślił, że skoro Wlk. Brytania udzieliła gwarancji Rumunii i Polsce, Francja jako jej sojusznik włączyła się w tę grę, mechanizm został uruchomiony.

\* \* \*

Okres pomonachijski w polityce Francji charakteryzuje się wahaniami i niezdecydowaniem. Odbicie tych tendencji znajdujemy także w prasie francuskiej, która stanowiła często forum wypowiedzi nie tylko publicystów, ale i polityków różnych orientacji.

Najważniejszym elementem geopolityki Francji były Niemcy i zapewnienie sobie bezpieczeństwa z ich strony. Ważna była odpowiedź na pytanie — jaki będzie kierunek ekspansji niemieckiej. W tym kontekście widziano sprawy polskie. Postawę Francji wobec Polski warunkowało zagrożenie niemieckie. Francja stanęła przed problemem połączenia swej tradycyjnej polityki wobec Europy Centralnej i Wschodniej z jednoczesną próbą rezygnacji z czynnego zaangażowania się w przypadku konfliktu polsko-niemieckiego. Potrzeba nowej równowagi europejskiej z jednoczesnym utrzymaniem „le contrepoids” Francji na wschodzie oraz zachowanie prestiżu Francji określanego mianem „politique d’affirmation française” — domino wało w dyskusjach politycznych i prasowych. Zachowanie przez Francję sojuszu z Polską wynikało głównie z roli militarnego wkładu Polski w przypadku ewentualnego konfliktu europejskiego. Dla przeciwników polityki rządu Polska stała się pretekstem do wyrażania krytycznych uwag pod jego adresem. Czynnikiem decydującym, warunkującym oficjalną postawę Francji była Wielka Brytania.

### **Titre—Controverses autour de la Pologne dans les opinions politiques et la presse françaises (octobre 1938—mars 1939)**

La période après Munich dans la politique française se caractérise par des hésitations et incertitudes. Ces tendances se reflètent aussi dans la presse française qui constituait souvent un forum de prises de paroles non seulement pour des journalistes mais aussi pour des hommes politiques d’horizons divers.

---

<sup>55</sup> DDF, t. XIV, nr 48, 6 II 1939, Corbain do Bonneta.

<sup>56</sup> T. Schramm, *Niemcy w polityce Francji 1938–1939*, w: *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919–1939*, t. IV, *Na przełomie pokoju i wojny 1939–1941*, praca zbiorowa pod red. S. Sierpowskiego, s. 147; J.–B. Durroselle, op. cit., s. 404–405. Y. Lacaze, *La France et Munich*, op. cit., s. 276–278. Lacaze podkreśla, że w okresie od Monachium do marca 1939 r. przyświecały następujące cele dyplomacji francuskiej: 1) zapewnić, utwierdzać w przekonaniu Niemcy, że ich ekspansja pokojowa na wschodzie nie spotka się ze sprzeciwem Francji, 2) podtrzymywać bilateralne stosunki z Niemcami, 3) mając nadzieję, że pomimo niejasności Hitler dotrzyma słowa. 15 III kładzie kres takiemu myśleniu, jest to zarazem pat w dyplomacji francuskiej. Potem na plan pierwszy wejdzie obsesja układu francusko–angielsko–radzieckiego.

<sup>57</sup> AMAE, Papiers 1940, Papiers Charveriat, teczka 2, Assemblée des Deputes tenue à Vichy le 6 juillet 1940. Intervention de M. Georges Bonnet, s. 143–145.

L'Allemagne et l'assurance de la sécurité de sa part constituait l'élément primordial de la géopolitique française. Il était important de répondre à la question quelle serait la direction de l'expansion allemande. C'est dans ce contexte que l'on percevait les questions polonaises. Le danger allemand conditionnait l'attitude de la France envers la Pologne. La France a été confrontée au problème de coordonner sa politique traditionnelle envers l'Europe centrale et orientale et une tentative simultanée de renoncer à une participation active en cas d'un conflit polono-allemand. Le besoin d'un nouvel équilibre européen avec le maintien du contrepois de la France à l'Est et la sauvegarde du prestige de la France qualifié de „politique d'affirmation française” ont dominé les discussions politiques et la presse. Le maintien par la France d'une alliance militaire avec la Pologne résultait principalement du rôle de l'apport militaire de la Pologne en cas d'un éventuelle conflit européen. Pour les adversaires de la politique du ministre Bonnet la Pologne est devenue un prétexte permettant d'exprimer des observations critiques à l'égard du gouvernement. C'est la Grande Bretagne qui était le facteur décisif, conditionnant l'attitude officielle de la France.

tłum. Agnieszka Dąbrowska